

Białas, Patrzcie idzie frajer (ft. Bedoes)

Opluję to powiesz ze deszcz
Bo jaj nie dostałeś od starych
Z cała maffiją robię chlew
Większy niż dostałeś od starych
Moi ziomale to game!
Ty kurw* palisz maczanę
Ej, ej, ej, je
Patrzcie idzie frajer
/2x

Zawsze go stary zabierał na weekend
Na zakupy to jakiegoś centrum
Za dobre życie miał banan jebany
Nigdy nie pojawił się rap w jego sercu
Wiem że to nie jego wina
Bo rodziny nie da się wybrać
A nawet jak by się dało
To ja i tak zostałby przy tej co dziś mam
Kolejny lamus jebany co za każdym razem
Miał w szkole najlepsze wyniki
Wróżyli mu zawsze najlepsza przyszłość
I mówił, że jestem nikim
Lekko się w szok tutaj wszyscy wjebali
Gdy się okazało że zwiedza odwyki
A ja się w mordę dziś śmieje lamusom
Niech wiedzą, wyniosła mnie bieda na szczyty
Kolejny lamus też z domu bogaty
Lubili go choć nie był spoko w ogóle
Myślał, że złapał już Boga za nogi
Bo pierwszy w tej szkole miał motor i furę
Potem spotkałem go gdzieś najebany
Podfruwiał się do mnie chciał trochę zabłysnąć
Parę chwil po tym jak go przekopałem
Już dzwonił na psy mówiąc moje nazwisko

Opluję to powiesz ze deszcz
Bo jaj nie dostałeś od starych
Z cała maffiją robię chlew
Większy niż dostałeś od starych
Moi ziomale to game!
Ty kurw* palisz maczanę
Ej, ej, ej, je
Patrzcie idzie frajer
/2x

Następny frajer miał wszystko od taty
My biedne chłopaki jedynie nadzieję
Rap robiliśmy na dwóch kaseciakach
On technics-y dostał, bo chciał być dj-em
Tatuś lubił spełniać jego marzenia
I pewnego dnia dostał kłada bez rozmów
Skłamałbym mówiąc że przykro mi było jak idiota se prawie złamał kręgosłup
Następny frajer, syn nauczycielki
A dałbym mu order za bycie lamusem
Przydał się w życiu tylko dlatego
Ze sprzedał mi taniej bilety na Wu tang
Teraz ma furę co dostał od mamy
I nigdy nie robi kariery jak ja
Kiedyś najebany komuś powiedział, że złałby mnie
Gdyby miał plecy jak ja
Następny debil też chciał być bandytą
Tylko w rozwoju się nagle zatrzymał
Też bananowiec lec z na jego drodze
Się pojawiła nagle amfetamina

Napady, kradzieże
Do tego frajerze
Jak chlałeś to żeś się przytulał do mamy
Dla nas już zawsze jesteś przegrany
Przywyknij do tego
Jak skóra do dziary

Opluję to powiesz ze deszcz
Bo jaj nie dostałeś od starych
Z cała maffiją robię chlew
Większy niż dostałeś od starych
Moi ziomale to game!
Ty kurw* palisz maczanę
Ej, ej, ej, je
Patrzcie idzie frajer
/2x